



Kłęski w dziejach miasta to wyprawa w głąb katastrofy – a raczej czterech katastrof. To muzyczny reportaż z czterech miast, które być może są jednym miastem. Spektakl, inspirowany m.in. *Niewidzialnymi miastami* Italo Calvino, jest próbą poetyckiej diagnozy rzeczywistości, w której przeszłość i przyszłość oświetlają się nawzajem, a to, co znane, przybiera nieznaną kształt. To sceniczny koncert na szóstkę aktorów i dźwięki czterech kłesk – teatralne odsłuchiwanie miejskiej przestrzeni. Pośród katastrof, plag i epidemii autorki i autorzy spektaklu poszukują historycznych fundamentów teraźniejszości oraz budulca dla miasta, które mogłoby być.

PREMIERA 25 kwietnia 2015

Reżyseria
WERONIKA SZCZAWIŃSKA
Tekst i dramaturgia
AGNIESZKA JAKIMIĄK
Kostiumy i aranżacja przestrzeni
DAGNY SZWED
Muzyka
KRZYSZTOF KALISKI
Projektowanie dźwięku
MACIEJ SZYMBORSKI
Instrumenty
KRZYSZTOF KALISKI
MACIEJ SZYMBORSKI

Obsada
Marco Polo: NATASZA
ALEKSANDROWITCH (gościnnie)
Plaga: JACEK JACKOWICZ
Epidemia: EWA KIBLER
Wichura: KAMA KOWALEWSKA
Wielki Architekt Van Der:
MARCIN TRZĘSOWSKI
Pożar: IZABELA WIERZBICKA



TEATR
BOGUSŁAWSKI
KALISZ

Teatr im. Wojciecha Bogusławskiego w Kaliszu
plac Bogusławskiego 1 / 62-800 Kalisz

teatr.kalisz.pl
facebook.com/TeatrBogusławskiego

Dyrektor Naczelny i Artystyczny: MAGDA GRUDZIŃSKA
Kierowniczka Artystyczna: WERONIKA SZCZAWIŃSKA
Kierownik Operacyjny: MAŁGORZATA MOSTEK

koordynator pracy artystycznej: LILIANA SKUTECKA / kierownik
działu organizacji widowni, promocji i impresariatu: ADELA MATU-
SZEWSKA / dział organizacji widowni, promocji i impresariatu: KATA-
RZYNA KOŚLACZ, ANNA PRZESPOLEWSKA, TOMASZ WIERZGACZ
/ kierownik techniczny: KAROL CIUPEK / brygadier sceny: GRZE-
GORZ SZARY / obsługa sceny: PAWEŁ GROCHOWSKI, JAN KLAT-
KOWSKI, JACEK KOSTECKI, DARIUSZ ŁUSZKIEWICZ, RADOSŁAW
SZYMCZAK / rekwizytorzy KAMIL BERCZAK, MACIEJ GÓRNICKI /
oświetleniowcy: ADAM GLAPIŃSKI, DARIUSZ ŚAĘDZIŃSKI, JANUSZ
SZYCHTA / akustycy: ANDRZEJ DRUŻBIĄK, SEBASTIAN JOCHAN /
garderobiane: ELŻBIETA PAŁUCKA, IRENA PAWLACZYK, MAGDA-
LENA WYPYCH / fryzjerki-charakteryzatorki: ANNA KALINOWSKA,
KARINA OW CZAREK / pracownia krawiecka - damska: BARBARA
PRZYBYŁA / pracownia krawiecka - męska: HENRYK PIĄTKOWSKI
/ pracownia malarsko-dekoratorska: JOLANTA PAWŁOWSKA / konser-
wator: MAREK ARONOWSKI / grafik komputerowy: PIOTR ST.
WALENDOWSKI

projekt plakatu: Rafał Piekoszewski
zdjęcia: Bartek Warzecha / bartekwarzecha.com

Zrealizowano ze środków budżetowych Miasta Kalisz
w ramach mecenatu nad kulturą.



INSTYTUCJA KULTURY
SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA
WIELKOPOLSKIEGO



ZPORR
Zintegrowany Program
Operacyjny
Rozwoju Regionalnego



KK LL EE SS KK II
WW DD ZZ II EE JJ AA CC HH
MM II AA SS TT AA





Na próżno, wielkoduszny Chanie, próbowałbym ci opisać miasto Zairę o wysokich basztach. Mógłbym powiedzieć, ile stopni liczą strome ulice układane w schody, jak są sklepione łuki podcieni i jakie blachy cynkowe pokrywają dachy, ale wiem, że byłoby to tak, jakbym ci nic nie powiedział. Nie z tego składa się miasto, lecz ze stosunków między wymiarami jego przestrzeni a wydarzeniami z jego przeszłości: między odległością latarni od bruku a kołyszającymi się stopami powieszzonego samozwańca; sznurem przeciągniętym między latarnią i przeciwległą balustradą a festonami zdobiącymi trasę orszaku ślubnego królowej; wysokością tej balustrady a skokiem cudzołóży, który przesadza ją o świecie; nachyleniem rynny a kotem, który posuwa się po niej, aby wślizgnąć się przez to samo okno; linią ognia kanonierki, która wypływa niespodziewanie zza cypla, a kulą druzgocącą rynnę; dziurami w sieciach rybackich a trzema starcami siedzącymi na przystani, zajętymi naprawą i opowiadającymi sobie po raz setny historię kanonierki samozwańca, o którym mówią, że był nieprawym synem królowej, porzuconym w pieluszkach właśnie tu, na przystani.

Tą falą, płynącą ze wspomnień, miasto nasycy się jak gąbka i nabrzmiewa. Opis dzisiejszej Zairy powinien obejmować całą przeszłość Zairy. Ale miasto nie opowiada swojej przeszłości, zachowuje ją, jak linie dłoni, wpisaną w narożniki ulic, w kraty okienne, poręcze schodów, druty pioronochronów, drzewca chorągwi, a każdy segment jest poznaczony z kolei własnymi zadrapaniami, rysami, uderzeniami i nacięciami.

Italo Calvino, *Niewidzialne miasta*



Kilkadziesiąt lat temu R. Murray Schafer jako jeden z pierwszych akcentował konieczność przemyślenia faktu, że miasta nie są wyłącznie sumą tego, co widzialne, ale i tego, co słyszalne. Okulocentryczne pojęcie doświadczenia, czy też nowożytnie uprzywilejowanie wzroku musi ustąpić na tyle, by ucho również mogło uczestniczyć w procesie rozumienia doświadczenia miejsca. (...)

Nie oko, ale ucho stanowi tutaj element formotwórczy. Nie wyobrażenie, lecz doświadczenie.

Paweł Krzaczkowski,
Historia słuchania metropolii. Miejsce dźwięku w nowoczesnych wizjach miast

Katastrofa rujnuje wszystko, choć zarazem pozostawia wszystko w nienaruszonym stanie. Nie dotyka żadnej konkretnej osoby. „Mnie” nie zagraża, lecz oszczędza, pomija. Właśnie w tym sensie jestem zagrożony; właśnie w tym sensie katastrofa zagraża tej części mnie, która jest zewnętrzna wobec mnie – czemuś innemu niż ja, który biernie stał się innym. Nie da się osiągnąć katastrofy. Ten, któremu ona zagraża, znajduje się poza zasięgiem i nie da się powiedzieć, czy zagrożenie przychodzi z bliska, czy z daleka: w swojej nieskończoności przekroczyło ono wszelkie ograniczenia.

Maurice Blanchot, *L'Écriture du désastre*



„Rujnować”, jak podaje The Concise Oxford Dictionary, to „spowodować lub ściągnąć na coś wielką i nienaprawialną katastrofę, zniszczyć moc działania, zubożyć, kompletnie zdemoralizować”. Podkreśla się tutaj rujnowanie jako aktywny proces i czasownik rezonujący przemocą. (...) Nie jest to zwrot ku ruinom jako upamiętnionym monumentalnym „pozostałościom” czy reliktom – chociaż je także będziemy mieć na uwadze – ale ku temu z czym ludzie pozostają: co utrudnia im zdobycie środków utrzymania i niszczy ich zdrowie, ku skutkom imperialnych napaści i społecznemu trwaniu wcześniej ukształtowanych struktur i form wrażliwości. Tego rodzaju skutki tkwią niezmiennie w wydrążonej pustce pejzażu, w obnażonych wnętrznościach miejskiej infrastruktury, w wewnętrznych przestrzeniach ciała i duszy. Skupiamy się zatem nie na martwych pozostałościach, ale na ich żywych przekształceniach.

Ann Laura Stoler,
Rozkład pozostaje. Od ruin do ruinacji

Dzieje Kalisza, jak prawie każdego miasta, znaczone są śladami różnorodnych nieszczęść. Każdy organizm miejski reaguje na nie tak jak człowiek, którego choroby i nieszczęścia osłabiają - opóźniając jego rozwój. Nawet pobieżne prześledzenie dziejów Kalisza zwraca uwagę na niezliczoną ilość wojen oraz związanych z nimi i zdarzających się też bez nich pożarów, epidemii, powodzi, nieoszczędzających miasta i jego mieszkańców.

Władysław Kościelniak,
Kłęski w dziejach miasta Kalisza

